

czwartek, 07.11.2024

Odnalezieni [Łk 15, 1-10]

W owym czasie przybliżyli się do Jezusa wszyscy celnicy i grzesznicy, aby Go słucho. Na to szemrali faryzeusze i uczeni w Piśmie, mówiąc: «Ten przyjmuje grzeszników i jada z nimi». Opowiedział im wtedy następującą przypowieść: «Któż z was, gdy ma sto owiec, a zgubi jedną z nich, nie zostawia dziesięciu dziesięciu w pustyni i nie idzie za zgubioną, a ją znajdzie? A gdy ją znajdzie, bierze z radością na ramiona i wraca do domu; sprasza przyjaciół i sąsiadów i mówi im: „Cieszcie się ze mną, bo znalazłem owcę, która mi zginęła”. Powiadam wam: Tak samo w niebie większa będzie radość z jednego grzesznika, który się nawraca, niż z dziesięciu dziesięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują nawrócenia. Albo jeżeli jaka kobieta, mając dziesięć drachm, zgubi jedną drachmę, czy nie zapala światła, nie wymiata domu i nie szuka starannie, a ją znajdzie? A znalazła ją, sprasza przyjaciółki i sąsiadki i mówi: „Cieszcie się ze mną, bo znalazłem drachmę, którą zgubiłem”. Tak samo, powiadam wam, radość nastaje wśród aniołów Bożych z powodu jednego grzesznika, który się nawraca».

>P<

Ile to razy, na nasze nieszczęście, przydarzyło nam się coś zgubić? Czasami banknot, innym razem klucze do mieszkania, dowód osobisty, czy jakiś inny cenny przedmiot. Potrafimy wtedy włożyć wiele wysiłku, żeby to odnaleźć. Jesteśmy nieustępliwi, zawzięci, uparci, żeby to znaleźć. Czasami angażujemy inne osoby, aby nam pomogły w szukaniu. Jesteśmy zdesperowani, czasami źli na całą sytuację, nie ustępujemy, myślimy, próbujemy sobie przypomnieć gdzie ostatnio byliśmy lub mogliśmy położyć tę rzecz lub przedmiot. Niejednokrotnie zdarza się, że przywołujemy pomocy z nieba, chociażby patrona rzeczy zagubionych - św. Antoniego lub św. Judę Tadeusza - patrona spraw trudnych i beznadziejnych. Od czasu do czasu (a może ostatnio i częściej) słyszymy lub widzimy ogłoszenia zaginionych osób - wtedy poszukiwania, alerty, prośby ruszają na pełną skalę. Przywołujemy wszystkie te zdarzenia w kontekście dzisiejszej Ewangelii. Jezus opowiada w niej dwie przypowieści: o zaginionej owcy i pieniądzu - drachmie. Jakże cenne w tamtych czasach zwierzę i przedmiot. Wspomniane w tekście osoby, zachowują się podobnie do nas - szukają i są w tym nieustępliwe. Pomyślmy teraz, jak cenny musi być dla Boga człowiek, że w sytuacji kiedy się gubi i schodzi z Jego dróg, On wyrusza z misją ratunkową i również nas szuka. Zależy Mu bardzo. Jesteśmy dla niego cenniejsi niż wszelkie przedmioty. Dlatego robi wszystko, żeby nas odnaleźć. Używa różnych środków. Aby nas ratować przemawia przez swoje słowo, osoby, wyrzuty sumienia, życiowe wydarzenia, czasami bardzo prozaiczne sprawy jak choćby choroba, książka czy film. I jak wielka następuje radość, kiedy udaje Mu się to zrobić: "Tak samo, powiadam wam, radość nastaje wśród aniołów Bożych z powodu jednego grzesznika, który się nawraca". Panie Jezus dziękujemy Tobie, że nas kochasz w każdej sytuacji życia, że dla Ciebie nie ma spraw beznadziejnych i trudnych. Dziękujemy za różne misje ratunkowe, które podejmowałeś i ciągle podejmujesz, kiedy gubiliśmy się i odchodziliśmy od Ciebie. Dziękujemy za Sakrament Pokuty i Pojednania. W Tobie jest nasze zdrowie i nasz ratunek.

-----fot. pixabay